

miast istnieją szanse, że z listy tej zniknie Wenezuela, a miejsce jej zajmą Chiny, Hiszpania lub Rumunia.

Struktura towarowa obrotów zmieniać się będzie w kierunku zwiększania się udziału wyrobów przemysłowych, choć wolumen obrotu surowcami, żywnością, a zwłaszcza paliwami będzie się nieprzerwanie zwiększał⁸.

⁸ W latach 1961—1969 eksport surowców i żywności wzrósł o 57%, zaś eksport pozostałych wyrobów o 124% przy wzroście eksportu światowego o 97%.

2

Polska na rynku światowym

Okres międzywojenny

W okresie burzliwego rozwoju handlu światowego i tworzenia się kapitalistycznego międzynarodowego podziału pracy Polska znajdowała się pod zaborami, nie brała więc aktywnego i bezpośredniego udziału w tych procesach. Gospodarka ziem polskich rozwijała się w sposób satelicki, tzn. zgodnie z potrzebami metropolii, które okresowo nawet były zdecydowanie niechętne temu rozwojowi. Towary produkowane na ziemiach polskich rzadko tylko wychodziły poza rynki metropolii, choć sporadycznie trafiały na rynek światowy. Mało kto jednak brał fakt ten pod uwagę.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w końcu roku 1918 zastało kraj zupełnie nie przygotowany do wejścia na rynek światowy. Dawne metropolie nie mogły kontynuować swej roli w gospodarce Polski. Powstały na miejsce Rosji carskiej Związek Radziecki był jakościowo już innym rynkiem a „perkalikowa więź” łącząca rynek rosyjski z Królestwem Kongresowym przeszła do historii. ZSRR potrzebował maszyn i innych wyrobów przemysłowych, których Polska nie miała, albo jeśli miała, to w minimalnych ilościach. Polska nie była też w zasadzie zainteresowana możliwościami towaro-

wymi eksportu radzieckiego, które były podobne do możliwości polskiego eksportu. Do tego trzeba wziąć pod uwagę niemal wrogie stosunki polityczne, które utrudniały szerszą wymianę handlową.

Polska międzywojenna straciła więc olbrzymi rynek rosyjski, co niewątpliwie pociągnęło za sobą negatywne skutki dla jej eksportu i rozwoju gospodarczego w ogóle.

Nieco inaczej przedstawiała się sprawa obrotów z Niemcami. Kraj ten wykazywał co prawda wrogi stosunek wobec nowego państwa polskiego, ale mimo napięć i wojny celnej stał się pierwszym jego partnerem handlowym, Polska odgrywała tu jednak rolę hinterlandu gospodarczego i była partnerem zbyt słabym, aby cokolwiek wymóc na silnych i nieprzyjaznych Niemczech.

Trzecia metropolia — monarchia austro-węgierska rozpadła się i przestała istnieć, zresztą więzi gospodarcze ziem polskich były z nią dość słabe.

W takim stanie rzeczy Polska zaczęła wchodzić na rynek światowy. Początkowe lata po odzyskaniu niepodległości upłynęły na próbach ratowania gospodarki przed hiperinflacją i na wiązaniu oddzielnych części w jedną całość.

Gospodarka Polski przypominała w swej strukturze gospodarkę kraju słabo rozwiniętego. Przeważała produkcja surowcowo-rolna, choć istniały pewne podwaliny przemysłu ciężkiego, głównie hutnictwa, oraz względnie rozwinięty przemysł lekki. Jedyne produkty, które mogły naprawdę być przedmiotem eksportu, to produkty rolne, węgiel, drzewo i częściowo niektóre wyroby przemysłowe, jak tekstylia i wyroby hutnicze.

Umieszczenie tych produktów na rynku światowym

było bardzo trudne. Występowały one na nim w nadmiarze, a ponadto były szczególnie wrażliwe na wahania koniunkturalne.

Innego wyjścia jednak nie było.

Trzeba obiektywnie przyznać, że zrobiono bardzo wiele, aby wykorzystać istniejące możliwości. Ogólnie rzecz biorąc artykuły polskie, czy to rolno-surowcowe, czy nawet przemysłowe, znane były z wysokiej jakości, terminowości dostaw i w ogóle z solidnego podejścia do transakcji.

Polska włożyła również wiele wysiłku w uregulowanie swoich stosunków handlowych z zagranicą przez zawieranie odpowiednich traktatów, które obok znaczenia handlowego miały także duże znaczenie polityczne. W ten sposób Polska jakby zyskiwała „prawa obywatelskie” na rynku światowym.

Wszystkie te niewątpliwie pozytywne strony polskiego handlu zagranicznego nie były w stanie zmienić faktu, że bazy dla normalnej ekspansji eksportu praktycznie nie było i że bez radykalnej przebudowy struktury gospodarczej kraju nawet istniejący wówczas eksport był zagrożony w swoich podstawach.

Do tego wszystkiego dochodziła niesprzyjająca sytuacja na rynku światowym. Słaba jego aktywność została przerwana wybuchem wielkiego kryzysu, który szczególnie dotkliwie odbił się na eksporcie krajów surowcowo-rolnych. Depresja cen i pojawienie się różnych barier w handlu światowym skomplikowały i tak już niekorzystną sytuację dla eksportu polskiego. Rynek światowy, jak wiemy, nie powrócił już do równowagi przed wybuchem II wojny światowej.

Struktura towarowa obrotów Polski była dokładnym odzwierciedleniem jej potencjału gospodarczego, który

nie tylko nie wzrósł w całym okresie międzywojennym, ale jeszcze wykazał spadek w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej. Prawda, że nastąpiły tu pewne przesunięcia w samej strukturze produkcji, ale nie zmieniały one istotnie stagnacyjnego obrazu gospodarki Polski.

Ratunku szukano w pomocy zagranicznej, ta jednak nie nadchodziła. Polska wyszła z mody. Na przykład w latach 1918—1920 udzielono Polsce pożyczek w wysokości 272 mln dolarów, co było pokazną jak na owe czasy sumą, ale celem ich było finansowanie wojny polsko-radzieckiej. Tymczasem w następnych 3 latach łączna wysokość udzielonych Polsce kredytów wyniosła już tylko 15 mln dolarów.

Wiara w zdrową gospodarkę pieniężną spowodowała praktycznie zastój w rozwoju gospodarczym. Złoty polski należał do najbardziej stabilnej waluty w świecie, ale na tym kończyła się właściwie jego rola.

Doszło nawet do tego, że Polska była jedynym mającym jakieś znaczenie krajem, który w wyniku wielkiego kryzysu nie zdevaluował swej waluty. Polska sumiennie wypełniała wszystkie swoje zobowiązania finansowe i miała opinię najlepszego dłużnika w świecie. W wyniku takiego stanu rzeczy zaczęła gwałtownie tracić i tak szczupłe rezerwy, co zmusiło rząd do wprowadzenia w kwietniu 1936 r. częściowych ograniczeń dewizowych.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że ta swego rodzaju fanfaronada walutowa była wysoce na rękę obcym wierzycielom i obcemu kapitałowi. Polska była bowiem dłużna zagranicy na dzień 1 IX 1938 r. ponad 2,5 mld złotych (ok. 1,3 mld dzisiejszych dol.), z czego zadłużenie wobec obcych rządów przekraczało 1,6 mld złotych.

Nic dziwnego więc, że ciągle wierząc w obce pożyczki trzeba było się sumiennie wywiązywać z dawniejszych zobowiązań.

W rzeczywistości jednak sytuacja wyglądała tak, że to właśnie Polska zasilala resztę świata funduszami, a nie odwrotnie. Na przykład w okresie międzywojennym spłaty zaciągniętych zobowiązań oraz transfer zysków, procentów i dywidend *przewyższały* o ponad 2,4 mld złotych przyływ obcych funduszy⁹.

Jeśli do tego dodać, że bardzo niekorzystna struktura towarowa polskiego eksportu wymagała finansowania w wysokości 300—500 mln złotych rocznie¹⁰, to stanie się zrozumiałe, że w całym okresie międzywojennym występowało bezpowrotne „wyciekanie” części dochodu narodowego, który m. in. z tego powodu zmniejszył się w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski o 1/6.

Gospodarka Polski, jak to już wspomiano, charakteryzowała się przewagą rolnictwa. Dokładnie 2/3 ludności żyło na wsi. Dochód narodowy brutto wynosił w 1937 r. 16,5 mld złotych (około 7,5 mld dol. dzisiejszych), z tego na produkcję przemysłową przypadało 6,4 mld złotych, czyli prawie 40% produkcji globalnej. W rzeczywistości udział ten był mniejszy ze względu na relację cen pomiędzy artykułami przemysłowymi i rolnymi. Ceny tych ostatnich były bardzo niskie w stosunku do cen towarów przemysłowych, obniżając tym samym udział rolnictwa w dochodzie narodowym, a sztucznie podwyższając udział przemysłu.

Sytuację komplikowało jeszcze silne skartelizowanie produkcji, zwłaszcza wielkich zakładów. Na przykład

⁹ Ponad 1,2 mld dolarów dzisiejszych.

¹⁰ Około 150—250 mln dolarów dzisiejszych.

na dzień 31 XII 1938 r. działało w Polsce 171 krajowych i 100 zagranicznych karteli. Przy tym w przemyśle górniczo-hutniczym krajowych karteli było 18 a obcych 22, zaś w elektrotechnicznym odpowiednio 14 i 22. Oblicza się, że kartele kontrolowały 40% produkcji przemysłowej, a w ważniejszych przemysłach nawet 100%.

Na Górnym Śląsku działały głównie kapitały niemieckie i amerykańskie, w Zagłębiu Dąbrowskim francuskie i niemieckie a w Podkarpackim Okręgu Naftowym austriackie, francuskie i angielskie.

Najsilniejszy formalnie był kapitał francuski, na który przypadało w 1935 r. około 26% obcych lokat. Koncentrował się on głównie w górnictwie, hutnictwie, nafcie i włókiennictwie.

Na drugim miejscu znalazł się kapitał USA (22% obcych lokat). Działał głównie w górnictwie, hutnictwie, nafcie, włókiennictwie i przemyśle metalowym. Współdziałał ściśle z kapitałem niemieckim i często służył za jego parawan.

Na trzecim miejscu znajdował się kapitał niemiecki (20% lokat obcych). Działał głównie w górnictwie, hutnictwie, przemysłach elektrotechnicznym, metalowym, chemicznym, transporcie i nafcie. Wraz z kapitałem USA kontrolował poważną część produkcji górniczo-hutniczej na Górnym Śląsku. Następne miejsca zajmowały kapitały: belgijski (10,5%), szwajcarski (4,8%) i angielski (4,7%).

W takiej sytuacji Polska miała ograniczone pole manewru i faktycznie poddana była władzy obcego kapitału, który wszystkie swoje niepowodzenia gdzie indziej starał się przynajmniej częściowo rekompensować w Polsce. Ułatwiał mu to rząd polski przez swoją politykę walutową, która przy braku ograniczeń dewizo-

wych pozwalała kapitałowi obcemu na swobodny transfer zysków i dywidend. Ponadto pod pozorem zachowania konkurencyjności polskich towarów uzyskiwano od rządu poważne sumy w postaci premii eksportowych.

Rząd polski dopiero w drugiej połowie 1935 r. zaczął stosować politykę interwencjonizmu gospodarczego, co zbiegło się w czasie z końcem kryzysu rolnego. Jakiś program rozwoju gospodarczego zaczęto opracowywać właściwie dopiero w 1936 r. Przygotowano wtedy czteroletni program inwestycyjny i przystąpiono do jego realizacji. W latach 1936—1940 miano na ten cel wydatkować sumę 1,8 mld złotych (około 850 mln dol. dzisiejszych).

W grudniu 1938 r. ówczesny wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski przedstawił w Sejmie projekt planu piętnastoletniego, który miał radykalnie przeobrazić gospodarkę Polski.

Produkcja przemysłowa Polski dopiero w 1938 r. osiągnęła poziom z 1928 r., choć lata 1936—1939 były przed wojną szczytem koniunktury. Prawda, że zaczęto budować Centralny Okręg Przemysłowy, że zbudowano Gdynię i magistralę węglową, ale prawdą jest też, że globalna produkcja przemysłowa Polski w okresie międzywojennym nie wzrosła, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca nawet spadła.

W tej sytuacji handel zagraniczny Polski nie mógł mieć realnych podstaw w gospodarce. Opierał się na sztucznych nadwyżkach towarowych, przeważnie rolno-surowcowych, albo na finansowanym i niewielkim eksporcie wyrobów przemysłowych.

Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja Polski wytworzona w wyniku wielkiego kryzysu stawiała młody handel zagraniczny w obliczu niezwykle trudnych zadań.

Eksport w 1938 r. był w cenach bieżących prawie o 53% niższy niż w roku 1928 a niewątpliwie niższy był w woluminie, choć w mniejszym stopniu. W latach 1932—1938 wzrastał on tylko o 1,5% rocznie, co świadczyło o wyczerpywaniu się jego rezerw wzrostowych przy zachowaniu w stanie niezmienionym struktury towarowej.

Tablica 4

Struktura towarowa eksportu i importu Polski w 1938 r.

(w %)

Grupa towarów	Eksport	Import
Maszyny i środki transportu	1,2	20,0
Surowce, paliwa i materiały produkcyjne	50,8	45,3
Artykuły rolno-spożywcze	40,0	21,2
Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	8,0	13,5
	100,0	100,0

Źródło: Na podstawie Małego Rocznika Statystycznego 1939.

Eksport Polski wynosił 1,3 mld złotych (około 613 mln dol. dzisiejszych), zaś import 1,2 mld złotych (około 560 mln dol. dzisiejszych).

W powyżej podanej strukturze towarowej obrotów mogą występować pewne niedokładności ze względu na odmienną klasyfikację statystyczną towarów, ale różnice są minimalne. Warto obraz ten uzupełnić dodatkowymi informacjami.

Otóż import maszyn był siedemnastokrotnie wyższy od ich eksportu. Natomiast eksport rolny był o ponad 60% wyższy od odpowiedniego importu. Eksport surowców, paliw i materiałów do produkcji był wyższy tylko o 5% od analogicznego importu, natomiast import

artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego był 2,5-krotnie wyższy od odpowiedniego eksportu.

Dodatni bilans handlowy Polski (spowodowany koniecznością wyrównywania deficytu w obrotach nietowarowych) opierał się więc głównie na nadwyżce w obrotach artykułami rolnymi i minimalnej nadwyżce w obrotach w grupie paliw, surowców i materiałów produkcyjnych.

W eksporcie Polski wyroby gotowe stanowiły 9% udziału, a wyroby przemysłowe w ogóle około 24%. Odpowiednio w imporcie udział wyrobów gotowych wynosił około 33%, a wyrobów przemysłowych około 55%.

Struktura towarowa obrotów Polski była więc typową strukturą kraju słabo rozwiniętego, bez możliwości poprawy, wymagającą radykalnej przebudowy całego aparatu produkcyjnego. Jak wiemy, przebudowę taką ledwie rozpoczęto realizować tuż przed wybuchem wojny.

Dla wyrobienia sobie lepszego poglądu na temat struktury towarowej obrotów Polski warto przytoczyć jeszcze dodatkowe dane:

Tablica 5

Porównanie struktury towarowej zagranicznych obrotów handlowych Polski w roku 1928 i w roku 1938

(w tys. ton)

Artykuły	Eksport		Artykuły	Import	
	1928 r.	1938 r.		1928 r.	1938 r.
Węgiel	12 863	11 669	Bawełna	76	79
Drewno i wyroby z drewna	4 888	1 688	Wełna	17	27
Szynki i poledwice	—	17	Wyroby hutnicze	531	426
Bekony	1	21	Tytoń	10	10

c.d. tabl. 5

Artykuły	Eksport		Artykuły	Import	
	1928 r.	1938 r.		1928 r.	1938 r.
Jęczmień	111	238	Skóry surowe	22	28
Trzoda chlewna	1 279	266	Ruda żelaza	835	841
Jaja	55	29	Miedź	11	27
Wyroby hutnicze	116	231	Papier	71	41
Masło	11	13	Kawa, kakao		
			Herbata	15	16
Cynk	133	63	Kauczuk	2	8
Zyto	7	108	Pluszcze	49	21
Cukier	186	85	Maszyny i środki transportu	82	40

Źródło: Na podstawie Małego Rocznika Statystycznego 1939.

Z powyższego zestawienia widać wyraźnie spadek eksportu węgla, który wraz z koksem stanowił 18,2% globalnego eksportu Polski. Gwałtownie spadł również eksport drugiej po węglu podstawowej pozycji polskiego eksportu — drewna i wyrobów z drewna (17% globalnego eksportu). Zaznaczył się też poważny spadek eksportu trzody chlewnej, cynku, cukru i jaj.

Pojawił się zaś eksport szynek i połędwic puszkowanych, znacznie też wzrósł eksport bekonu, wyrobów hutniczych oraz jęczmienia.

Wzrósł co prawda i eksport żyta, ale warto zaznaczyć, że jego eksport wynosił w 1934 r. 454 tys. ton, a więc znacznie więcej niż w roku 1938. Nieznacznie tylko wzrósł eksport masła.

Nie ulega więc wątpliwości, że eksport Polski spadł w swym woluminie i że nawet wzrost niektórych jego pozycji w niczym nie zmieniał sytuacji. Przy konsumpcji mięsa wynoszącej 19 kg na 1 mieszkańca czy cukru 9 kg — eksport rolny był niewątpliwie eksportem głodowym. Podobnie jak eksport drewna był wynikiem rabunkowej gospodarki leśnej. Jedynymi naturalnymi nadwyżkami mogły być tylko węgiel i cynk.

W imporcie sytuacja była nieco bardziej zróżnicowana. Na ogół większość pozycji wykazywała wzrost i tendencja ta prawdopodobnie wzmocniłaby się w przypadku industrializacji. Dotyczyłoby to zwłaszcza maszyn i wielu surowców. Uderza brak takich pozycji, jak zboża i paliwa. Niewielki też był import rudy żelaznej ze względu na małą produkcję stali (1,4 mln ton).

Na szczególną uwagę zasługuje eksport maszyn, który wynosił w 1938 r. 7 mln dzisiejszych dolarów. Można więc powiedzieć, że był to eksport niemal symboliczny. Podobnie niewielki był eksport innych wyrobów przemysłowych.

Zresztą nie mogło być inaczej, skoro produkcja maszyn i dóbr trwałego użytku znajdowała się dopiero w powijakach.

W 1939 r. zmontowano nawet tysiąc samochodów, głównie fiatów i zaczęto budować mały statek. Pewne sukcesy osiągnięto w eksporcie broni, ale w świetle jej braku w czasie kampanii wrześniowej sukces taki uważać należy za więcej niż problematyczny. Nie lepiej było w innych przemysłach. Przemysł chemiczny był słaby, podobnie jak hutniczy i metalowy. Przemysł włókienniczy znajdował się w permanentnym kryzysie, a sytuacja w przemyśle ceramiczno-szkłarskim i przemyśle drzewnym też nie kształtowała się korzystnie.

Dlatego też obserwowane w ciągu lat trzydziestych załamywanie się eksportu niektórych tradycyjnych pozycji nie mogło być zniwelowane eksportem nowych artykułów przemysłowych.

A oto jak przedstawiała się struktura geograficzna obrotów Polski.

Eksport Polski w 1938 r. skierowany był w 63% do

8 krajów rozwiniętych, mianowicie do Niemiec, Anglii, Szwecji, Włoch, USA, Belgii, Francji i Holandii. Rynki tych krajów były trudne i jeśli w ogóle stwarzały perspektywy zbytu, to przede wszystkim surowców i artykułów rolnych.

Na powyższe kraje przypadało 52% importu Polski.

Głównym partnerem Polski, zarówno po stronie eksportu jak i importu były Niemcy; 24% eksportu i 23% importu. Były też one większym dostawcą maszyn i środków transportowych niż pozostałe kraje razem wzięte. Uzależniało to Polskę bardzo od technologii i części zamiennych kraju, który nigdy nie był zainteresowany w jej rozwoju.

Głównymi pozycjami polskiego eksportu do Niemiec były drewno i wyroby z drewna, trzoda chlewna, mięso, cynk i węgiel. Importowano zaś głównie maszyny i środki transportu, wyroby chemiczne i farmaceutyczne, papier i wyroby papiernicze oraz narzędzia.

Drugim partnerem handlowym Polski była Anglia, choć w imporcie zajmowała trzecie, po USA, miejsce. Przypadało na nią 18,3% eksportu i 11,4% importu Polski. W eksporcie przeważało drewno, bekony, masło, jaja, szynki i konserwy. W imporcie zaś maszyny i środki transportu, wełna, śledzie i przędza.

Trzecim partnerem były USA, choć na liście odbiorców zajmowały dopiero piąte miejsce, z 5,3% polskiego eksportu i 12,1% importu. W eksporcie przeważały szynki i polędwice oraz konserwy i dopiero dalsze miejsca zajmowały nasiona, wyroby włókiennicze (lniane), puch i pierze. Po stronie importu występowały bawełna, maszyny i środki transportu, wyroby hutnicze i miedź.

Czwartym partnerem handlowym była Szwecja (6% w eksporcie i 3,5% w imporcie), do której eksportowano głównie węgiel, zaś importowano maszyny, rudy, papier i surówkę.

Na piątym miejscu znalazły się Włochy (5,5% w eksporcie i 2,6% w imporcie). Główną pozycją eksportową był węgiel, zaś importową owoce cytrusowe i tytoń, jak również niektóre wyroby przemysłowe.

Dalsze miejsca zajmowały Francja, Belgia i Holandia.

Na obecne kraje socjalistyczne, licząc terytorium NRD jako 1/3 Niemiec, przypadałoby około 15% obrotów Polski, z czego bez NRD tylko 7%.

Pomijając udział obecnego terytorium NRD w obrotach Polski, największym spośród obecnych krajów socjalistycznych partnerem handlowym była Czechosłowacja, na którą przypadało 3,6% polskiego eksportu oraz 3,1% importu. Kolejne miejsca zajmowały Bułgaria, Węgry, Rumunia i Jugosławia.

Udział ZSRR w obrotach Polski był minimalny. Po stronie eksportu wynosił 0,1%, zaś po stronie importu 0,7%.

Obroty Polski koncentrowały się więc na obszarze krajów rozwiniętych, a obecny obszar krajów socjalistycznych i obszar krajów słabo rozwiniętych odgrywały drugorzędą rolę. Co się tyczy tego ostatniego, to pewne godne uwagi stosunki handlowe istniały tylko z Argentyną i Brazylią. Kontakty handlowe z pozostałymi krajami słabo rozwiniętymi odbywały się przeważnie za pośrednictwem Anglii, Holandii i innych krajów.

Reasumując, należy jeszcze raz podkreślić, że obroty Polski w okresie międzywojennym nie miały silnych podstaw gospodarczych i w całym dwudziestoleciu pozostały strukturalnie niezmienione. W eksporcie przeważały artykuły surowcowo-rolne, zaś w imporcie — przemysłowe. Niekorzystna była też struktura geograficzna tych obrotów, która wyznaczała Polsce rolę zaplecza surowcowo-rolnego dla krajów rozwiniętych.

Udział Polski w handlu światowym okresu międzywojennego wynosił 1% i w istniejącej sytuacji nie miał żadnych szans zwiększenia.

Okres powojenny (1944—1955)

Lata 1944—1946

Skutki II wojny światowej w Polsce są powszechnie znane, ale warto jeszcze raz uzmysłwić sobie, z czym startował polski handel zagraniczny w okresie powojennym.

Gwoli ścisłości trzeba zaznaczyć na samym wstępie, że handel ten zaczął powstawać jeszcze w okresie działań wojennych na wyzwolonych terenach na wschód od Wisły. Wprawdzie ograniczał się tylko do ruchu jednostronnego, tzn. importu, ale niewątpliwie stanowił zaczątek handlu zagranicznego Polski Ludowej.

Formalnie zapoczątkowało go porozumienie w sprawie dostaw towarów i warunków rozliczeń podpisane 20 października 1944 r. pomiędzy PKWN a Rządem ZSRR. Na mocy tego porozumienia Polska uzyskała na warunkach nie oprocentowanego kredytu krótkoterminowego takie towary, jak: bawełnę, węgiel, mąkę, herbatę, sól, naftę, zapalki, mydło oraz szereg innych su-

rowców i materiałów. Dostawy wyposażenia dla Wojska Polskiego odbywały się poza wspomnianym porozumieniem. Należność za te dostawy Polska pokryła dopiero po wyzwoleniu dostawami węgla, cementu, cynku, stali stopowej, ołowiu i wyrobów walcowanych.

W rzeczywistości handel zagraniczny Polski mógł normalnie funkcjonować dopiero po zakończeniu wojny, ale fakt, że rozpoczął się od stosunków z ZSRR, ma znaczenie niemal symboliczne, oznaczał bowiem zerwanie z polityką handlową okresu międzywojennego. ZSRR był też wówczas jedynym krajem, z którym można było nawiązać kontakty handlowe ze względu choćby na możliwości komunikacji i łączności. W pozostałych przypadkach było to niemożliwe. Handel zagraniczny Polski Ludowej stał się właściwie od samego początku handlem typu socjalistycznego, aczkolwiek odpowiednie akty prawne nastąpiły później.

Zakończenie działań wojennych postawiło kraj w obliczu nie tylko odbudowy olbrzymich zniszczeń i przemieszczenia olbrzymich rzesz ludności w ramach nowych granic, ale także w obliczu radykalnej zmiany oblicza gospodarczego Polski. Głównym zadaniem były oczywiście odbudowa kraju i zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Szczególne znaczenie dla uruchomienia ruchu towarów z zagranicą miały odbudowa linii kolejowych i mostów, stworzenie parku taboru kolejowego i wreszcie uruchomienie portów. Dokonano tego w wyjątkowo szybkim tempie, ponieważ produkcję uruchomiono jeszcze w trakcie działań wojennych. Dotyczyło to zwłaszcza tak wówczas ważnej gałęzi gospodarki — górnictwa węglowego.

Pierwszym normalnie zawartym powojennym porozu-

mieniem handlowym była umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim z lipca 1945 r.

W ramach tej umowy otrzymano z ZSRR znacznie więcej różnych towarów niż na podstawie porozumienia z października 1944 r. Wyższy też był wolumen obrotów. Import z ZSRR składał się głównie z surowców i materiałów, jak np. rudy żelaznej, rudy manganowej, metali kolorowych, żelazostopów, produktów naftowych, apatytów, kauczuku, surowców chemicznych, a także samochodów i traktorów. Po stronie eksportu do ZSRR główną rolę odgrywał węgiel, a następnie koks, wyroby walcowane, cynk, tkaniny, chemikalia, szkło i wyroby szklane. W 1945 r. aż 92% obrotów Polski przypadało na obroty ZSRR.

W drugiej połowie 1945 r. zaczęto także nawiązywać, ewentualnie odbudowywać, kontakty z innymi krajami. Chodziło tu głównie o kraje sąsiadujące z Polską a także o Stany Zjednoczone, które dostarczały do Polski szereg towarów konsumpcyjnych, żywność i środki komunikacyjne w ramach UNRRA i demobilu.

Pierwszym „normalnym” rokiem w handlu zagranicznym Polski Ludowej był jednak dopiero rok 1946.

Obroty Polski w 1946 r. wyniosły 583 mln złotych dewizowych¹¹ po stronie importu i 506 mln po stronie eksportu. W stosunku do okresu z 1938 r. stanowiło to mniej niż 1/5 uwzględniając deprecjację dolara.

Do 1946 r. włącznie najszybciej wzrastały obroty Polski z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza z ZSRR, co było zrozumiałe ze względu na nowy typ stosunków łączących oba kraje, jak również ze względu na bliskość ich położenia i wzajemnie uzupełniające się popyty.

¹¹ 1 złoty dewizowy = 0,25 dolara USA.

W 1946 r. 70% obrotów Polski przypadało na kraje socjalistyczne.

Struktura towarowa obrotów w 1946 r. była podobna do przedwojennej, jeśli chodzi o surowcowo-rolny charakter eksportu, z tą jednak różnicą, że w 1946 r. surowce i paliwa stanowiły podstawę tego eksportu w stopniu o wiele większym niż przed wojną. Na sam węgiel przypadało 73% globalnego eksportu (18% w 1938 r.). Natomiast żywność stanowiła tylko 2% wobec 40% w 1938 r. Było to zrozumiałe ze względu na straty, jakie poniosło rolnictwo polskie, i na potrzeby żywnościowe kraju.

Maszyn w eksporcie nie było w ogóle, natomiast przemysłowe artykuły konsumpcyjne (głównie tkaniny) stanowiły 9% globalnego eksportu. Tak więc aż 89% globalnego eksportu przypadało na paliwa, surowce i materiały do produkcji.

Po stronie importu najważniejszą rolę odgrywały paliwa, surowce i materiały do produkcji, na które przypadało 42% globalnego importu. Na następnym miejscu znajdowały się artykuły żywnościowe (35%), maszyny i środki transportowe (14%) i przemysłowe artykuły konsumpcyjne (9%).

Dodatknie saldo Polska miała więc tylko w obrotach w grupie paliw, surowców i materiałów do produkcji.

Lata 1947—1949

Tak mniej więcej przedstawiał się pierwszy „normalny” rok handlowej wymiany PRL i rok „startowy”, po którym w polskim handlu zagranicznym zaczęły się naprawdę rewolucyjne przemiany. Rok 1946 był też ostatnim rokiem, nie objętym planowaniem długoletnim.

Ogłoszony jeszcze w 1946 r. Trzyletni Plan Odbudowy Kraju, zwany potocznie planem sytości wszedł do realizacji w roku 1947. Realizacja Planu przebiegła niezwykle pomyślnie. Kraj dosłownie „stał na nogi”. Szczególnie szybko dały się odczuć pozytywne wyniki w rolnictwie i to mimo nieurodzajów. Zaopatrzenie rynku w artykuły rolne poprawiło się radykalnie, powstały nawet możliwości odbudowy eksportu tych artykułów, na które popyt w świecie był znaczny. Poprawa zaopatrzenia dotyczyła także artykułów przemysłowych. W ogóle cała gospodarka była na pełnych obrotach.

W latach 1947—1949 handel zagraniczny Polski dokonał olbrzymiego skoku. Obroty wzrosły 4,5 raza, osiągnęły 2530 mln złotych dewizowych po stronie importu i 2475 mln po stronie eksportu. Tempo przyrostu obrotów Polski w tym samym okresie, wynoszące aż 65% rocznie, nigdy potem nie zostało już powtórzone, co jest zrozumiałe ze względu na punkt ich startu. W okresie tym zaszły w nich jednak pewne zmiany w strukturze zarówno towarowej, jak i geograficznej.

Co się tyczy struktury towarowej, to po stronie eksportu zmiany dotyczyły przede wszystkim gwałtownego skoku w eksporcie rolnym, którego udział wzrósł z 2% w 1946 r. do 20% w 1949 r. W cyfrach bezwzględnych wzrost ten był pięćdziesięciokrotny. Jest to sukces prawidłowej polityki rolnej, prowadzonej wówczas w Polsce i niewątpliwie wynik popytu na tradycyjnych rynkach polskiego eksportu żywnościowego. Dla ilustracji warto przytoczyć fakt, że w czasie rokowań z Wielką Brytanią Rząd Brytyjski zwrócił się oficjalnie do Rządu Polskiego z prośbą o wznowienie dostaw bekonu. Sytuacja żywnościowa w Anglii była wówczas trudna, a jeszcze gorsza była w wielu innych krajach zachod-

nioeuropejskich. Wzrósł także udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, jak również pojawił się eksport maszyn (2,5% w 1949 r.). Obniżył się natomiast udział paliw, surowców i materiałów do produkcji z 89% do 64%, choć wzrósł ich wywóz w liczbach bezwzględnych. Struktura towarowa eksportu zbliżyła się do przedwojennej, a jeśli chodzi o udział w nim wyrobów gotowych, była już znacznie lepsza.

Zmiany zaszły też w strukturze importu.

Przede wszystkim zwiększył się udział maszyn i urządzeń z 14% do 24%, co tłumaczy się potrzebami odbudowywanego przemysłu i transportu, a także innych dziedzin gospodarki. Wzrósł też udział paliw, surowców i materiałów z 42% do 62,5%, co również uwarunkowane było potrzebami szybko rosnącej produkcji przemysłowej. Spadł natomiast udział żywności z 35% do 10,3%, choć w liczbach bezwzględnych wzrost tego importu postępował nadal. Jednakże sytuacja żywnościowa była już opanowana i Polska przeszła z deficytu w tej grupie towarów na wysoką nadwyżkę. Spadł też udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych z 9% do 2,7%, choć nie był to spadek w liczbach bezwzględnych.

Polski handel zagraniczny stanął na mocniejszych podstawach. Problemem był tylko wysoki deficyt w obrotach maszynami, a w innych grupach występowały nadwyżki bądź też obroty były wyrównane.

Eksport maszyn pojawił się właściwie już w 1947 r., ale stanowił tylko 1% globalnego eksportu a w 1948 r. udział jego spadł nawet do 0,6%, choć nie był to spadek bezwzględny. Dopiero w 1949 r. znów nastąpił jego wzrost, choć w ogólnym eksporcie maszyny stanowiły niewielki ułamek wpływów. Eksport maszyn obejmował prawie wyłącznie tabor kolejowy.

Nie mniej ważne, a nawet bardziej interesujące, były zmiany w strukturze geograficznej obrotów Polski w tym okresie.

Otóż udział krajów niesocjalistycznych w obrotach Polski wzrósł z 30% w 1946 r. do 56% w 1949 r. Obroty z tymi krajami wzrosły w liczbach bezwzględnych 8,5 raza, zaś z krajami socjalistycznymi trzykrotnie.

Zjawisko to miało wiele przyczyn. Przede wszystkim Polsce łatwo było odzyskiwać tradycyjne rynki na tradycyjne towary, tym bardziej że w ówczesnej Europie zachodniej występował ostry deficyt węgla, żywności i drewna, które akurat stanowiły podstawę polskiego eksportu. Stąd nie Polska poszukiwała odbiorców na te towary, ale odbiorcy poszukiwali Polski.

Ponadto okres powojenny do 1949 r. był w zasadzie okresem pokoju w handlu Wschód—Zachód, choć pierwsze oznaki napięć pojawiły się tutaj pod koniec tego okresu w związku z Planem Marshalla, powstaniem kryzysu berlińskiego i narodzinami NATO, co w USA od razu postawiło na porządku dziennym tzw. ograniczenia eksportu towarów strategicznych. Dlatego też zmiany proporcji obu grup krajów w obrotach Polski nie należy uważać za zjawisko nienormalne, wynika ono bowiem z tradycji i struktury towarowej eksportu polskiego.

Zakończenie rodzimego Planu Trzyletniego było pomyslnie. Dochód narodowy prawie się podwoił. Produkcja osiągnęła poziom przedwojenny, a w wielu działach poziom ten był już znacznie przekroczony. Obroty zaś prawie dokładnie osiągnęły poziom z 1938 r.

Powstały więc warunki do rozpoczęcia przyspieszonej industrializacji kraju.

Lata 1951—1955

Przedstawiony Kongresowi Zjednoczeniowemu Partii Plan Sześcioletni zakładał radykalną zmianę oblicza gospodarczego Polski. Do jego realizacji przystąpiono w 1950 r., jednak ze względu na poważne zmiany warunków wewnętrznych i zewnętrznych, w jakich odbywała się realizacja Planu, trzeba było później wprowadzić szereg poprawek.

Warunki zewnętrzne charakteryzowały się gwałtownym wzrostem napięcia międzynarodowego po wybuchu wojny koreańskiej w czerwcu 1950 r. Rynek światowy zareagował na to wydarzenie tzw. boorem koreańskim, który polegał na gwałtownym wzroście cen wielu surowców. Zaostrzono embargo i w ogóle kontrolę eksportu do krajów socjalistycznych. Stany Zjednoczone wycofały nawet jednostronnie w 1951 r. klauzulę największego uprzywilejowania wobec krajów socjalistycznych. Inne kraje kapitalistyczne zaczęły ją masowo naruszać, nie rozciągając liberalizacji w ramach OEEC na kraje socjalistyczne.

W tej sytuacji tendencje autarkiczne w krajach socjalistycznych, które zaczęły się nieufnie odnosić do handlu z Zachodem, są częściowo usprawiedliwione. Nie mogło być oczywiście już mowy o korzystaniu z jakichkolwiek kredytów na zakup maszyn, a jednocześnie eksport z krajów socjalistycznych zaczął natrafiać na pierwsze bariery dyskryminacyjne.

Również wewnątrz kraju zaszły pewne zmiany, które problemy handlu zagranicznego przesunęły na dalszy plan.

Nieumiejętna polityka rolna wywołała nie tylko trudności zaopatrzeniowe, ale pociągnęła też za sobą ogra-

niczenie nadwyżek eksportowych, a nawet zmusiła do importu zbóż, który trwa do dzisiaj. Podobnie niedocenienie roli przemysłu lekkiego, spożywczego i innych przemysłów nie wytwarzających środków produkcji odbiło się na obrotach przede wszystkim przemysłowych dóbr konsumpcyjnych, gdzie coraz trudniej było o nadwyżki eksportowe, a coraz częściej zaczął się pojawiać deficyt. W związku zaś z przyspieszonym uprzemysłowieniem zaczął gwałtownie wzrastać popyt na maszyny, paliwa, surowce i materiały do produkcji. Jednocześnie szybki wzrost zatrudnienia i płac powodował nacisk na rynek wewnętrzny. Nacisk ten transmitowany był z kolei do handlu zagranicznego bądź w kierunku zwiększenia importu, bądź też w kierunku zmniejszenia eksportu artykułów rynkowych.

Handel zagraniczny znalazł się więc w trudnym położeniu i to z przyczyn zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

W pierwszym okresie uprzemysłowienia kraju handel zagraniczny odgrywał rolę raczej bierną. Jego zadaniem było zaopatrywanie gospodarki w potrzebne towary a jednocześnie zapłatę za nie ustalano w formie „przydziału” towarów na eksport z puli krajowej. Mechanizm taki zdawał nawet w praktyce egzamin. Towary przydzielane dotyczyły głównie podstawowych surowców i artykułów żywnościowych, których zbyt nie powodował trudności.

O ile więc w okresie Planu Trzyletniego tempo przyrostu obrotów znacznie przewyższało tempo przyrostu dochodu narodowego a udział handlu zagranicznego w tym dochodzie wzrastał, o tyle w okresie Planu Sześcioletniego tendencja była odwrotna.

Obroty z zagranicą wzrosły w okresie Planu Sześci-

letniego, czyli w latach 1950—1955 o 47,5%, a więc średnie roczne tempo przyrostu wynosiło 6,7% (w porównaniu z 65% w okresie Planu Trzyletniego). W tym samym czasie dochód narodowy wzrastał o 8,6%, zaś produkcja przemysłowa nawet o 13,4%.

Udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym zaczął się więc obniżać. Było to zjawisko niekorzystne, aczkolwiek częściowo usprawiedliwione. Głębokie zmiany nastąpiły natomiast w strukturze towarowej i geograficznej obrotów.

Zanim przejdziemy do ich omawiania, warto kilka słów poświęcić przeobrażeniom gospodarczym kraju.

W wyniku rozpoczętego w okresie Planu Sześcioletniego procesu uprzemysłowienia kraju zmieniła się struktura wytwarzania dochodu narodowego. Udział przemysłu wzrósł z 36% w 1949 r. do 44% w 1955 r. Udział rolnictwa spadł odpowiednio z 42% do 28%, zaś budownictwa wzrósł z 6% do 9%.

Polska stała się więc krajem przemysłowym. Mimo wszystkich napięć spowodowanych nieprawidłową realizacją Planu nie należy jednak zapominać o jego ogólnie rzecz biorąc pozytywnym wyniku, który przekształcił Polskę w kraj przemysłowy.

Co się tyczy handlu zagranicznego w tym okresie, to niezależnie od pewnych krytycznych uwag, jakie można wypowiedzieć pod jego adresem, trzeba też widzieć i wielkie jego pozytywne osiągnięcia.

Okres zimnej wojny nie sprzyjał ekspansji obrotów z krajami kapitalistycznymi, zwłaszcza wchodzącymi w skład NATO, dlatego też należało szukać innych rozwiązań. Rozwiązaniem takim była ekspansja obrotów w ramach wspólnoty socjalistycznej, szczególnie krajów RWPG. Chociaż powstanie RWPG w 1949 r. miało

właśnie ten cel, to jednak główna rola w ekspansji wzajemnych obrotów przypadła dwustronnym, a nie wielostronnym porozumieniom.

W rezultacie obroty Polski z krajami socjalistycznymi wzrosły o 115%, zaś z krajami niesocjalistycznymi spadły o 5%, co przy wzroście obrotów z krajami słabo rozwiniętymi ogranicza cały spadek wyłącznie do kapitalistycznych krajów rozwiniętych.

Ten stan rzeczy wynikał także z przyczyn głębszych niż skutki samej tylko zimnej wojny. Po prostu tradycyjne towary w eksporcie Polski zaczęły wykazywać małą elastyczność podaży, a miejscami nawet następował spadek ich eksportu. Stały się one też mniej poszukiwane. Wiele firm w tym okresie nie wykazywało też chęci nawiązywania lub kontynuowania kontaktów handlowych z Polską. Również niektóre rządy coraz jawniej zaczęły stosować dyskryminację importu z Polski polegającą na kontyngentowaniu importu niezgodnie z zasadami klauzuli największego uprzywilejowania, z której Polska formalnie korzystała w stosunkach z tymi krajami (USA klauzulę wycofały, ale nie stosowały kontyngentowania importu z Polski).

Jednocześnie różnicujący się eksport Polski, który w coraz większym stopniu zaczął obejmować maszyny, nie miał praktycznie rynków zbytu w tych krajach, jeśli pominąć kraje słabo rozwinięte.

W tym samym czasie Polska zyskała historyczną szansę eksportu maszyn do krajów socjalistycznych, a przede wszystkim do ZSRR. Możliwość taka, w połączeniu z popytem na inne polskie towary spowodowała gwałtowny wzrost obrotów z krajami socjalistycznymi, których udział w 1955 r. wzrósł do 63% i odtąd wykazuje wszelkie cechy stabilności.

Można więc powiedzieć, że struktura geograficzna obrotów Polski ukształtowała się w okresie Planu Sześcioletniego.

Co się tyczy przemian w strukturze towarowej, to są one bardziej zróżnicowane i obok korzystnych wystąpiły też pewne zmiany niekorzystne.

Po stronie eksportu zasługuje na uwagę gwałtowny wzrost eksportu maszyn. O ile cały eksport wzrósł prawie o 48%, o tyle eksport maszyn wzrósł odpowiednio 8,2 raza, zaś odpowiedni przyrost roczny wynosił 6,7% dla eksportu globalnego i 45% dla eksportu maszyn. W rezultacie udział eksportu maszyn wzrósł z 2,5% do 13% i wartościowo osiągnął już pokaźną sumę 480 mln złotych dewizowych. Główną rolę odgrywał tu tabor kolejowy, a konkretnie parowozy, wagony osobowe i towarowe, a także nowy eksport — statki oraz szereg maszyn indywidualnych, jak obrabiarki, maszyny włókiennicze, narzędzia; pojawił się nawet eksport kompletnych obiektów przemysłowych (cukrownia dla Chin). Udział paliw, surowców i materiałów do produkcji pozostał na identycznym poziomie jak w 1949 r., tj. wynosił 64,4%, zaś w liczbach bezwzględnych oznaczało to jego wzrost mimo jednoczesnego spadku eksportu węgla z 26,5 mln ton do 24 mln ton (węgiel stanowił 70% wartości eksportu omawianej grupy towarów). Wzrosła jednakże cena jednostkowa węgla. Spadł natomiast udział eksportu artykułów rolno-spożywczych w eksporcie globalnym z 20% do 15%, choć w liczbach bezwzględnych nastąpił tu niewielki jego wzrost (o 53 mln zł dew.). Spadł także udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, procentowo z 12,5% do 7,1% jak również w liczbach bezwzględnych. Poważne zmiany zaszły też po stronie importu.

W związku z uprzemysłowieniem kraju import maszyn wzrósł prawie dwukrotnie i osiągnął 30% udziału w imporcie globalnym (24,5% w 1949 r.). Zwiększył się także import artykułów rolnych i to zarówno relatywnie, jak i bezwzględnie. Udział tego importu wzrósł z 10,3% do 13%, zaś w liczbach bezwzględnych o około 90% (głównie zboża). Podobnie zwiększył się udział importu artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego: z 2,7% do 4,3%, zaś w liczbach bezwzględnych import ten wzrósł 2,3 raza. Relatywnie natomiast spadł udział grupy paliw, surowców i materiałów do produkcji, a mianowicie z prawie 63% do 52%. Jednakże w liczbach bezwzględnych wzrost wyniósł 400 mln złotych dewizowych. Nastąpiły też poważne przesunięcia we wzajemnych proporcjach pomiędzy poszczególnymi podgrupami towarów w omawianej grupie. W końcu 1955 r. wysoki deficyt występował tylko w obrotach w grupie maszyn i urządzeń (672 mln zł dew.), choć był on już znacznie mniejszy niż w roku 1951, kiedy wynosił 1046 mln złotych dewizowych. Wzrost eksportu maszyn oraz zwolnienie tempa inwestycyjnego po 1953 r. zmniejszyły import maszyn i poprawiły stan ujemnego salda. W pozostałych grupach towarów Polska miała salda dodatnie. Nawyższe było w grupie paliw, surowców i materiałów (+ 441 mln zł dew.), a następnie w grupie przemysłowych artykułów konsumpcyjnych (+ 104 mln zł dew.) i w grupie artykułów rolnych (+ 73 mln zł dew.). Jednakże nadwyżki w grupach artykułów rolno-spożywczych i przemysłowych artykułów konsumpcyjnych uległy poważnemu spadkowi i groziły w ogóle zniknięciem ze względu na brak aktywizacji produkcji rolnej i przemysłowej przeznaczonej na rynek.

Eksport polski osiągnął w 1955 r. sumę 3679 mln złotych dewizowych, zaś import 3727 mln. Przez cały okres Planu Sześcioletniego, z wyjątkiem roku 1953, Polska miała ujemny bilans handlowy (dodatni wykazała też w 1948 r.).

W sumie okres Planu Sześcioletniego należał do okresów trudnych w polskim handlu zagranicznym ze względu na poważne zmiany w strukturze geograficznej i towarowej obrotów. W gospodarce powstawały też napięcia, ujemnie odbijające się na działalności handlu zagranicznego, którego rola sprowadzała się często do „akcji awaryjnej”.

Niemniej należy też dostrzec szereg poważnych osiągnięć gospodarki i handlu zagranicznego w tym okresie.

Przede wszystkim stał się wówczas możliwy eksport maszyn na większą skalę, nie tylko wskutek uprzemysłowienia kraju, ale i dzięki możliwościom ich zbytu na nowym rynku — rynku krajów socjalistycznych, a głównie ZSRR.

W okresie tym wykrystalizowała się też organizacyjna strona polskiego handlu zagranicznego. Istniejący faktycznie monopol handlu zagranicznego znalazł swój formalny wyraz w Konstytucji z 1952 r.

Działalność handlu zagranicznego ujęta została w planie narodowym, a dla jej nadzorowania powołano w 1949 r. Ministerstwo Handlu Zagranicznego, któremu podlegały wyspecjalizowane przedsiębiorstwa (zwane potocznie centralami) o określonym profilu towarowym. Ten model organizacyjny przetrwał z pewnymi zmianami do dnia dzisiejszego. W 1970 r. w wyniku reform w systemie organizacyjnym handlu zagranicznego niektóre wspomniane przedsiębiorstwa przeszły bezpośrednio w gestię innych resortów gospodarczych.

Powstałe w wyniku realizacji Planu Sześcioletniego dysproporcje rozwojowe zaczęto usuwać dopiero w okresie późniejszym, zaś samo ich usuwanie wywarło olbrzymi wpływ na codzienną działalność handlu zagranicznego.

Okres 1956—1970

Lata 1956—1960

W 1956 r. Polska rozpoczęła realizację I Planu Pięcioletniego. Sytuacja w gospodarce krajowej była napięta. Podobnie napięta była też sytuacja w handlu zagranicznym. Wyczerpano wcześniej przyznane kredyty i zaczynała się ich spłata. Co prawda od 1953 r. zwiększyły się wpływy za węgiel w związku z zakończeniem tzw. dostaw specjalnych, ale za to eksport ten zaczął wykazywać bezwzględny spadek wskutek nienadążania produkcji za potrzebami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Napięcia w gospodarce przeniosły się na stosunki społeczne i w końcu 1956 r. dokonano pewnych zmian społeczno-politycznych oraz zaczęto usuwać napięcia w gospodarce. Pociągnęło to za sobą konieczność reformy w zakresie płac oraz innych dochodów ludności jak również zatrudnienia. W rezultacie wzrosły poważnie pieniężne dochody ludności, co natychmiast znalazło odbicie w zwiększonym nacisku na rynek. Do tego doszło zahamowanie wydobycia węgla ze względu na wycofanie więźniów i specjalnych oddziałów wojskowych z pracy w kopalniach oraz ograniczenie tzw. niedziel górniczych. W związku z nową polityką rolną zwiększono jednocześnie przydziały węgla dla wsi.

W rezultacie obrotu Polski w 1957 r., który „odziedziczył” konsekwencje wydarzeń z roku 1956 i lat wcześniejszych, ukształtowały się bardzo niekorzystnie.

Eksport spadł w liczbach bezwzględnych, co było jedynym tego rodzaju wydarzeniem w całym okresie powojennym. Spadek był co prawda niewielki, 40 mln złotych dewizowych, ale stanowił zjawisko niepożądane.

Jednocześnie zwiększył się import o 919 mln złotych dewizowych, a więc o 22%.

I tak już ujemne saldo bilansu handlowego uległo wobec tego gwałtownemu pogorszeniu i wzrosło z -148 mln złotych dewizowych w 1956 r. do -1106 mln złotych dewizowych w 1957 r.

Rok 1957 był „najczarniejszym” rokiem w polskim handlu zagranicznym w okresie powojennym.

W eksporcie wzrósł udział maszyn i nieco zwiększył się udział artykułów rolno-spożywczych, spadł natomiast udział paliw i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Gdyby nie wysokie ceny węgla, spadek eksportu byłby jeszcze większy a trudności w handlu zagranicznym stałyby się jeszcze ostrzejsze.

W imporcie spadł udział maszyn i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i relatywnie (o około 170 mln złotych dewizowych). Wynikało to z niemal zamrożenia poziomu inwestycji w 1957 r. Wzrósł natomiast poważnie import paliw, surowców i materiałów do produkcji (o około 672 mln złotych dewizowych), zwłaszcza bawełny, oleistych, pasz oraz innych surowców i materiałów dla przemysłów pracujących głównie na zaopatrzenie rynku. Zwiększył się także poważnie import arty-

kułów rolnych (o 376 mln złotych dewizowych), głównie zbóż. Niewielki był też wzrost importu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych (o 40 mln zł dew.).

Wysoki deficyt w bilansie handlowym możliwy był bez jednoczesnego załamania się bilansu płatniczego tylko dlatego, że wzrost importu odbył się niemal wyłącznie na bazie kredytowej (długoterminowe kredyty z USA i krótkoterminowe kredyty z krajów zachodnioeuropejskich). Jednakże o ile rok 1957 był ciężkim rokiem dla handlu zagranicznego Polski, o tyle dla całej gospodarki był to rok początku odprężenia. Nowa polityka rolna, poprawienie zaopatrzenia materiałowo-surowcowego w przemyśle, zwiększenie wydajności pracy i poprawa organizacji produkcji zaczęły już dawać pierwsze efekty.

W handlu zagranicznym zwrot sytuacji nastąpił już w roku 1958. Tym razem role odwróciły się. Import w 1958 r. spadł o prawie 100 mln złotych dewizowych, czyli o 2%, zaś eksport wzrósł prawie o 9%. Ujemne saldo bilansu handlowego zredukowane zostało prawie o połowę.

W imporcie jedynie dwie grupy towarów wykazały wzrost, mianowicie maszyny i przemysłowe artykuły konsumpcyjne. Pozostałe dwie grupy wykazały spadek, co w rezultacie spowodowało spadek globalnego importu. Nie pociągnęło to jednak za sobą ujemnych reperkusji dla gospodarki narodowej. Równowaga jej była już ustabilizowana.

W eksporcie natomiast sytuacja była bardziej skomplikowana. Eksport maszyn wykazywał wysoką dynamikę wzrostu (+46%), podobnie jak eksport rolny (+45%). Tendencję spadkową wykazywała natomiast nadal grupa paliw, surowców i materiałów, a konkret-

nie węgla, którego ceny były już dość niskie a dodatkowo zmniejszał się jego wolumen ilościowy. Inne podgrupy wykazywały nawet wzrost. Nadal też zmniejszał się eksport przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Dopiero ostatnie dwa lata I pięciolatki, a szczególnie rok 1960, ustabilizowały nieco powyższe tendencje. W 1959 r. wzrost eksportu wyniósł co prawda tylko 8,1%, ale dotyczył już wszystkich grup towarowych, mimo tendencji spadkowej trwającej nadal w eksporcie węgla. W 1960 r. eksport zwiększył się o prawie 16% i również dotyczył wszystkich grup towarów, a nawet zahamowany został spadek eksportu węgla.

Po stronie importu sytuacja przedstawiała się mniej jednolicie. Tempo jego przyrostu, po spadku w 1958 r., zaczęło się wahać, ale z tendencją spadkową (około 16% w 1959 r. i 5,3% w 1960 r.). W obu tych latach wzrastał import maszyn, choć tempo jego poważnie osłabło w roku 1960 w związku z zahamowaniem aktywności inwestycyjnej po 1959 r. Wzrastał nieprzerwanie import paliw, surowców i materiałów do produkcji. Natomiast import rolny po gwałtownym wzroście w 1959 r. o prawie 80% (zwyżki wiązały się najczęściej z kolejnymi transzami kredytów USA) spadł minimalnie w roku 1960. W obu tych latach zaczął także wykazywać spadek import przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

W rezultacie dość poważne zamieszanie, jakie się wytworzyło w handlu zagranicznym Polski, zostało ostatecznie opanowane.

Warto przy okazji wspomnieć, że rok 1956 był ostatnim rokiem w polskim handlu zagranicznym, w którym jeszcze zarejestrowano nadwyżkę eksportu w grupie paliw, surowców i materiałów do produkcji. Odtąd

rozpoczyna się nieprzerwany deficyt, bez perspektyw na zmianę tej sytuacji, co w warunkach surowcowych Polski jest zupełnie naturalne. Niemniej w rozważaniach nad strategią rozwojową kraju i jego polityką handlową element ten trzeba brać pod uwagę.

W latach 1956—1960 poważnie, choć w sposób nieregularny, zmniejszało się ujemne saldo w obrotach maszynami (z 742 mln zł dew. do 135 mln zł dew.).

Niekorzystnie natomiast układała się sytuacja w obrotach w grupach artykułów rolnych i przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Co się tyczy artykułów rolnych, to już w 1956 r. Polska zaczęła wykazywać saldo ujemne, które w 1957 r. osiągnęło nawet poważne rozmiary (380 mln zł dew.), aby w 1958 r. zamienić się w nadwyżkę, a potem znowu w deficyt w roku 1959. Ostatecznie rok 1960 przyniósł tu minimalną nadwyżkę w wysokości 1,2 mln złotych dewizowych, a lata następne — trwałą nadwyżkę (z wyjątkiem roku 1963). Podobny stan rzeczy istniał w grupie artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. W 1956 r. występowała tu jeszcze nadwyżka (104 mln zł dew.), ale w ciągu kolejnych 3 lat pojawił się deficyt, i to dość znaczny. Ostatecznie jednak w 1960 r. wystąpiła znowu nadwyżka.

Jak już wspomniano, pojawienie się deficytu w obrotach w grupie paliw, surowców i materiałów wysunęło przed handlem zagranicznym nowe zadania, tym bardziej że deficyt był znaczny (jeszcze w 1956 r. uzyskano w tej grupie nadwyżkę w wysokości 524 mln zł dew., a w 1960 r. deficyt wyniósł już 755 mln). Należało więc za wszelką cenę utrzymać nadwyżki w grupach artykułów rolnych i przemysłowych artykułów kon-

sumpcyjnych oraz dążyć do uzyskania takiej nadwyżki w grupie maszyn i urządzeń.

Cały okres I pięciolatki znajdował się pod znakiem deficytu w bilansie handlowym i zaciągania kredytów długoterminowych.

Trzeba zaznaczyć, że w końcu 1956 r. umorzono całkowicie zadłużenie w stosunku do ZSRR z tytułu dwóch pożyczek (z 1948 r. i 1950 r.), których łączna suma wynosiła 2,2 mld złotych dewizowych. Część tego zadłużenia Polska spłaciła już bieżącymi dostawami przed 1956 r. Reszta została umorzona przez wyrównanie różnicy cen dostarczanego do ZSRR na warunkach specjalnych węgla w latach 1945—1953, którego ceny kształtowały się poniżej cen światowych (jednocześnie Polska eksportowała do ZSRR węgiel na normalnych warunkach handlowych).

Jednakże w latach 1956—1960 Polska znowu zaczęła zaciągać kredyty, przede wszystkim długoterminowe. Chodzi tu głównie o kredyty USA na zakup nadwyżek rolnych i niektórych urządzeń oraz kredyt NRD dla kopalni węgla brunatnego jak również kredyty czechosłowackie, tzw. inwestycyjny i siarkowy. Mimo wszystko struktura towarowa obrotów Polski uległa w tym okresie poprawie, zwłaszcza w odniesieniu do eksportu.

W eksporcie poważnie zwiększył się udział maszyn i urządzeń, mianowicie z 13% do 28%, a w liczbach bezwzględnych wzrósł on 3,5 raza (28,5% rocznie). Wzbogacił się też asortyment tego eksportu, gdzie decydującą rolę obok taboru kolejowego zaczęły już odgrywać tabor pływający i kompletne obiekty przemysłowe a także szereg innych maszyn i urządzeń. Wskutek prawidłowej polityki rolnej wzrósł eksport artykułów rolnych (o około 75%) a udział tej grupy towarów

w eksporcie globalnym zwiększył się z 15% do 18%. Podobnie wzrósł udział eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych z 7,2% do 10,1%, zaś w liczbach bezwzględnych eksport ten podwoił się. Minimalnie spadł eksport paliw, surowców i materiałów do produkcji, w związku z czym udział tej grupy w eksporcie globalnym obniżył się z 64% do około 44%.

Ogólnie jednak struktura towarowa polskiego eksportu znacznie się poprawiła. Wyroby gotowe stanowiły już prawie 40% eksportu, a przemysłowe ponad 50%, co oznaczało podwojenie w stosunku do końcowego okresu Planu Sześcioletniego.

Zmiany nastąpiły też w strukturze importu.

Mimo wzrostu importu maszyn w liczbach bezwzględnych udział ich w imporcie globalnym spadł z 31% do 27%. Tak samo mimo poważnego wzrostu importu paliw, surowców i materiałów do produkcji ich udział pozostał niezmienny (51,5%). Wzrósł natomiast udział artykułów rolnych z 13% do 16%, a w liczbach bezwzględnych import ten podwoił się. Zwiększył się także udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych z 4,3% do 5,4%, których import w cyfrach bezwzględnych także się podwoił.

Obroty Polski zwiększyły się w tym okresie o 52,5%, przy czym szybciej wzrastał import. O ile obroty wzrosły o 8,8% rocznie, o tyle eksport wzrastał o 8%, zaś import o 10,2%. Obraz tej sytuacji został w znacznym stopniu ukształtowany pod wpływem roku 1957. W liczbach bezwzględnych eksport osiągnął sumę 5300 mln złotych dewizowych, zaś import 5980 mln złotych dewizowych.

W stosunku do okresu objętego Planem Sześcioletnim nastąpiło przyspieszenie tempa obrotów. Co więcej tem-

po przyroście obrotów (8,8% rocznie) zaczęło wyprzedzać tempo przyrostu dochodu narodowego (6,8% rocznie) i nawet produkcji przemysłowej (8,2% rocznie). Udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym zaczął więc znów wzrastać.

Ukształtowana w okresie Planu Sześcioletniego struktura geograficzna pozostała prawie bez zmian (udział krajów socjalistycznych obniżył się tylko o 1%). Nadal wzrastał udział krajów słabo rozwiniętych.

Trzeba też wspomnieć, że omawiany okres przyniósł znaczną poprawę pod względem usuwania dyskryminacji stosowanej przez rozwinięte kraje kapitalistyczne. W grudniu 1960 r. w wyniku pomyślnie zakończonych rozmów z USA na temat odszkodowań przywrócono Polsce klauzulę największego uprzywilejowania. Wzrosły na ogół kontyngenty na towary eksportowane przez Polskę do Europy zachodniej, ewentualnie w odniesieniu do niektórych pozycji zastosowano bardziej liberalne warunki. Złagodzone też ograniczenia eksportowe i kredytowe. Jednocześnie jednak wystąpiły trudności ze zbytem węgla i niektórych artykułów rolnych ze względu na występujące na rynku światowym nadwyżki tych towarów.

W każdym razie rok 1960 wniósł do obrotów Polski element stabilizacji i stanowił dobry punkt wyjściowy do następnego Planu Pięcioletniego.

Lata 1961—1965

Następny, II Plan Pięcioletni, przypadł na lata 1961—1965, które należą do względnie normalnych w polskim handlu zagranicznym, wolnych od gwałtownych przemian w strukturze towarowej i w woluminie obro-

tów. Struktura geograficzna wykazywała bowiem nadal cechy stabilności (udział krajów socjalistycznych w obrotach Polski wzrósł z 63,1% do 64,7%). Tempo obrotów zostało przyspieszone w stosunku do I pięcioletki. Eksport wzrósł o 70%, zaś import o 56,5%. Deficyt w obrotach poważnie zmalał, a w 1964 r. uzyskano trzecią w okresie powojennym nadwyżkę (97 mln zł dew.). Przyrost obrotów znacznie wyprzedzał przyrost dochodu narodowego. Eksport wzrastał przeciętnie o 11% rocznie, zaś import o 9,5%, podczas gdy dochód narodowy o 6% a produkcja przemysłowa o 8,5%.

Udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym zaczął wzrastać w tempie przyspieszonym i pogłębiał obserwowaną od 1957 r. tendencję zwykłą.

Jak już wspomniano, zmiany w strukturze geograficznej obrotów były minimalne. Spadek udziału krajów niesocjalistycznych oznaczał spadek udziału kapitalistycznych krajów rozwiniętych, gdyż udział krajów słabo rozwiniętych wzrósł w tym czasie z 7,1% do 8,7%. Spadek udziału krajów rozwiniętych należy tłumaczyć m. in. skutkami stosowania wspólnej polityki rolnej EWG, która zaczęła eliminować niektóre tradycyjne pozycje polskiego eksportu rolnego na ten rynek, oraz zlikwidowaniem we wrześniu 1964 r. możliwości zakupów nadwyżek rolnych USA na warunkach kredytu długoterminowego przewidzianego w tzw. Tytule I PL 480.

Głębsze zmiany zaszły jednakże w strukturze towarowej obrotów. Po stronie eksportu umocnił się udział maszyn i urządzeń osiągając 34,4% globalnego eksportu. Dynamika eksportu tej grupy towarów osłabła, choć wciąż była jeszcze wysoka (15,7% rocznie), a sam eksport maszyn zwiększył się ponad dwukrotnie. Spadł

natomiast udział paliw, surowców i materiałów z około 44% do 35%, choć w liczbach bezwzględnych eksport ten nadal wzrastał. Udział artykułów rolnych pozostał bez zmian, tj. wynosił 18%, zaś w liczbach bezwzględnych wzrost ten stanowił ponad 60%.

Najbardziej dynamiczną grupą w eksporcie polskim stała się grupa przemysłowych towarów konsumpcyjnych, której udział wzrósł z 10,1% do 12,5%, zaś roczny przyrost tego eksportu wynosił prawie 24%. Wartość eksportu maszyn przybliżyła się do tradycyjnie największej grupy w polskim eksporcie, mianowicie do paliw, surowców i materiałów do produkcji. Udział wyrobów gotowych osiągnął 1/2 eksportu globalnego, a wyrobów przemysłowych około 65%.

Zmiany zaszły także w strukturze importu. W związku ze wzmożoną działalnością inwestycyjną wzrósł udział maszyn z 27% do 32,8%. Udział paliw, surowców i materiałów obniżył się z 51,5% do 47,3%, choć import ten wzrósł o około 50%. Spadł również udział artykułów rolnych z 16% do 13,2%, choć w liczbach bezwzględnych wzrost ten wynosił około 1/3. Wzrósł natomiast udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych z 5,4% do 6,7%, zaś w liczbach bezwzględnych import ten został prawie podwojony.

Na uwagę zasługuje natomiast inny fakt. Mianowicie w 1964 r. *po raz pierwszy* w historii Polski eksport maszyn był wyższy od ich importu. Nadwyżka wyniosła 266 mln złotych dewizowych i była wynikiem zarówno wzrostu ich eksportu, jak i spadku w tym roku ich importu. Nadwyżka ta powtórzyła się jeszcze w 1965 r., ale już w mniejszych znacznym rozmiarach (2,4 mln zł dew.).

Niemniej ten niewątpliwie sukces świadczył o awan-

sie gospodarczym Polski. Dla przypomnienia powtórzmy, że import maszyn w 1938 r. przewyższał siedemnastokrotnie ich eksport, pomijając już fakt, że import maszyn w 1964 r. i w 1965 r. wielokrotnie przewyższał poziom importu z 1938 r.

Koniec II pięciolatki przyniósł następujący obraz sytuacji:

- udało się stworzyć niewielką nadwyżkę w obrotach maszynami;
- powiększyły się nadwyżki w obrotach artykułami rolnymi i przemysłowymi artykułami konsumpcyjnymi;
- pogłębił się deficyt w obrotach paliwami, surowcami i materiałami do produkcji.

Zaobserwowany więc w czasie I pięciolatki trend trwał także w okresie II pięciolatki i generalnie zrealizowano postulat utrzymywania a nawet osiągnięcia, jak to miało miejsce w odniesieniu do maszyn, nadwyżek w trzech grupach towarowych, aby móc pokrywać rosnący deficyt w jednej grupie, mianowicie w paliwach, surowcach i materiałach do produkcji.

W tym okresie

Lata 1966—1970

W tym okresie eksport i import Polski osiągnęły już znaczne rozmiary, na przykład eksport w 1965 r. wyniósł 8386 mln złotych dewizowych, zaś import 9361 mln złotych dewizowych.

Druga pięciolatka stworzyła korzystne warunki wyjściowe do następnego planu pięcioletniego, którego realizację rozpoczęto w 1966 r. Trzeba tu przede wszystkim podkreślić, że na okres III Planu Pięcioletniego przewidziano niższe tempo przyrostu obrotów handlu zagranicznego.

Najsłabsze tempo przyrostu obrotów w okresie II pięciolatki, mianowicie 2% przyrostu w stosunku do 1966 r. i 6,6% po stronie importu. Na słaby przyrost w obrotach złożyły się m. in. pewne korekty cen i zmiany w warunkach handlu zagranicznym w warunkach Polski z krajami RWPG.

W następnych latach tempo uległo poprawie. W całym okresie 1966—1970 tempo przyrostu obrotów wynosiło 9,5% w stosunku rocznym, a więc znajdowało się poniżej tempa w okresie II pięciolatki (10,1%) i zrównało się z tempem I pięciolatki. Jednakże tempo w okresie 1967—1969 wynosiło już 10,1% w stosunku rocznym, czyli dokładnie tyle co w okresie II pięciolatki. W 1970 r. przyrost wyniósł 12,6% i ostatecznie obroty za okres III pięciolatki wzrosły o około 57%, czyli w stosunku do II pięciolatki tempo ich przyrostu nieco zmalało (62%). Nadal jednak obroty wzrastały szybciej niż produkcja przemysłowa (49%) i dochód narodowy (33%). Udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym wzrastał więc nadal.

Wobec braku szczegółowych danych za cały okres III pięciolatki (w chwili oddawania pracy do druku) warto ograniczyć się tylko do istotnych spostrzeżeń.

Przed wszystkim przewidywano, że deficyt w obrotach za cały okres zmniejszy się o około połowę w stosunku do II pięciolatki (zadanie przekroczone). W 1968 r. wystąpiła nawet niewielka (czwarta po wojnie) nadwyżka w bilansie handlowym (19 mln zł dew.). Jednakże pierwsze lata Planu wniosły szereg odchyłek w stosunku do obserwowanego trendu w końcowych latach II pięciolatki. Przede wszystkim osiągnięte nadwyżki w obrotach maszynami w latach 1964—1965 zamieniły się w deficyt w dwóch kolejnych latach 1966 i 1967 (290 mln zł. dew. i 265 mln zł. dew.). W 1968 r.

sie gospodarczym Polski. Dla przypomnienia powtórzmy, że import maszyn w 1938 r. przewyższał siedemnastokrotnie ich eksport, pomijając już fakt, że import maszyn w 1964 r. i w 1965 r. wielokrotnie przewyższał poziom importu z 1938 r.

Koniec II pięciolatki przyniósł następujący obraz sytuacji:

— udało się stworzyć niewielką nadwyżkę w obrotach maszynami;

— powiększyły się nadwyżki w obrotach artykułami rolnymi i przemysłowymi artykułami konsumpcyjnymi;

— pogłębił się deficyt w obrotach paliwami, surowcami i materiałami do produkcji.

Zaobserwowany więc w czasie I pięciolatki trend trwał także w okresie II pięciolatki i generalnie zrealizowano postulat utrzymywania a nawet osiągnięcia, jak to miało miejsce w odniesieniu do maszyn, nadwyżek w trzech grupach towarowych, aby móc pokrywać rosnący deficyt w jednej grupie, mianowicie w paliwach, surowcach i materiałach do produkcji.

Lata 1966—1970

W tym okresie eksport i import Polski osiągnęły już znaczne rozmiary, na przykład eksport w 1965 r. wyniósł 8386 mln złotych dewizowych, zaś import 9361 mln złotych dewizowych.

Druga pięciolatka stworzyła korzystne warunki wyjściowe do następnego planu pięcioletniego, którego realizację rozpoczęto w 1966 r. Trzeba tu przede wszystkim podkreślić, że na okres III Planu Pięcioletniego przewidziano niższe tempo przyrostu obrotów handlu zagranicznego.

Najsłabsze tempo przyrostu obrotów wystąpiło w roku 1966, mianowicie 2% przyrostu po stronie eksportu i 6,6% po stronie importu. Na słaby przyrost eksportu złożyły się m. in. pewne korekty cen przyjęte w stosunkach Polski z krajami RWPG.

W następnych latach tempo uległo przyspieszeniu. W całym okresie 1966—1970 tempo przyrostu obrotów wynosiło 9,5% w stosunku rocznym, a więc znajdowało się poniżej tempa w okresie II pięciolatki (10,1%) i zrównało się z tempem I pięciolatki. Jednakże tempo w okresie 1967—1969 wynosiło już 10,1% w stosunku rocznym, czyli dokładnie tyle co w okresie II pięciolatki. W 1970 r. przyrost wyniósł 12,6% i ostatecznie obroty za okres III pięciolatki wzrosły o około 57%, czyli w stosunku do II pięciolatki tempo ich przyrostu nieco zmalało (62%). Nadal jednak obroty wzrastały szybciej niż produkcja przemysłowa (49%) i dochód narodowy (33%). Udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym wzrastał więc nadal.

Wobec braku szczegółowych danych za cały okres III pięciolatki (w chwili oddawania pracy do druku) warto ograniczyć się tylko do istotnych spostrzeżeń.

Przed wszystkim przewidywano, że deficyt w obrotach za cały okres zmniejszy się o około połowę w stosunku do II pięciolatki (zadanie przekroczone). W 1968 r. wystąpiła nawet niewielka (czwarta po wojnie) nadwyżka w bilansie handlowym (19 mln zł dew.). Jednakże pierwsze lata Planu wniosły szereg odchyłeń w stosunku do obserwowanego trendu w końcowych latach II pięciolatki. Przed wszystkim osiągnięte nadwyżki w obrotach maszynami w latach 1964—1965 zamieniły się w deficyt w dwóch kolejnych latach 1966 i 1967 (290 mln zł. dew. i 265 mln zł. dew.). W 1968 r.

znów zarejestrowano nadwyżkę w wysokości 129 mln złotych dewizowych, a w 1969 r. w wysokości 128 mln i 216 mln zł dew. w 1970 r. Osiągnięcie tych nadwyżek nie wystarcza do uzyskania salda dodatniego w obrotach maszynami w okresie 1966—1970. Jest to więc sygnał, że utrzymywanie nadwyżki w obrotach maszynami nie należy bynajmniej do osiągnięć łatwych i wymaga wielu wysiłków. W każdym razie w stosunku do II pięciolatki, kiedy łączne ujemne saldo wynosiło 700 mln złotych dewizowych, jest to i tak ogromny postęp, na którym jednak nie można poprzestać (deficyt w obrotach maszynami wyniósł 82 mln zł dew.).

W okresie 1966—1970 średnie roczne tempo przyrostu eksportu maszyn wynosiło 12,5%, a więc było niższe niż w okresie II pięciolatki (15,7%), zaciążył na nim bowiem rok 1966, kiedy to przyrost wyniósł tylko 4,6%. W następnych latach tempo zwiększyło się do 15,5%, a więc do poziomu tempa z lat II pięciolatki.

Na uwagę zasługuje jednak inny fakt, mianowicie że w 1966 r. maszyny i urządzenia wysunęły się w eksporcie na *pierwsze miejsce*, spychając na drugie miejsce grupę paliw, surowców i materiałów do produkcji.

Następna co do ważności grupa towarów w eksporcie — paliwa, surowce i materiały do produkcji wykazuje — poza 1966 r., kiedy to nastąpił spadek jej eksportu o 0,5% — dość dużą dynamikę wzrostu. Średnie roczne tempo wynosi tu prawie 5,8%, a za okres 1967—1969 nawet 7,8%, zaś w 1970 r. przyrost wyniósł 11% a więc utrzymano tempo wzrostu na poziomie ubiegłej pięciolatki. Grupa ta została co prawda zdegradowana na drugie miejsce, ale tego miejsca nie jest w stanie odebrać jej w najbliższej przyszłości żadna z pozostałych dwóch grup towarowych. Obok popra-

wy koniunktury na węgiel, która sprzyja ekspansji eksportu całej grupy, główną siłą napędową ekspansji są jednak pozostałe towary, jak wyroby chemiczne i siarka, wyroby hutnicze, cynk i wyroby cynkowe.

Inaczej przedstawia się sytuacja w grupie artykułów rolno-spożywczych. Już w 1966 r. nastąpił tu spadek eksportu i choć w kolejnych dwóch latach zarejestrowano jego wzrost, to w 1969 r. znów nastąpił spadek (4,6%), ale w 1970 r. wzrost wyniósł 26%. Głównych przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w niższym od spodziewanego przyroście produkcji rolnej. Nadwyżka, która w stosunku rocznym oscylowała wokół 350 mln złotych dewizowych w latach 1966—1968, spadła do 64 mln w 1969 r. i w 1970 r. wzrosła do 476 mln zł dew., co niemal w całości jest zasługą przyrostu eksportu.

Przechodząc z kolei do grupy przemysłowych towarów konsumpcyjnych trzeba podkreślić, że w 1968 r. grupa ta znalazła się na *trzecim miejscu*, relegując na czwarte miejsce grupę artykułów rolno-spożywczych. Wszystko wskazuje na to, że miejsce to utrzyma.

Jest to najbardziej *dynamiczna* grupa w całym eksporcie. W okresie 1966—1970 eksport jej wzrósł o ponad 100%, czyli w tempie 16,2% rocznie. Należy też podkreślić, że grupa ta osiąga *najwyższe* saldo dodatnie w obrotach handlu zagranicznego Polski, które wykazuje ponadto tendencję wzrostową. Na wysokość tego salda wpływa zasadniczo nadwyżka w obrotach z ZSRR.

W odniesieniu do importu najwyższą dynamikę wzrostu wykazują grupa maszyn i urządzeń oraz grupa paliw, surowców i materiałów do produkcji. Pozostałe dwie grupy wykazują dużą nieregularność a nawet okresowe spadki.

Ostatecznie struktura towarowa obrotów Polski w 1970 r. w porównaniu do 1965 r. ukształtowała się jak następuje:

w eksporcie

- udział maszyn wzrósł z 34,4% do 38,5%,
- udział paliw, surowców i materiałów spadł z 35% do 32,7%,
- udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych wzrósł z 12,5% do 15,6%,
- udział artykułów rolno-spożywczych spadł z 18% do 12,4%;

w imporcie

- udział maszyn i urządzeń wzrósł z 32,8% do 36,4%,
- udział paliw, surowców i materiałów wzrósł z 47,3% do 47,8%,
- udział artykułów rolno-spożywczych spadł z 13,2% do 9,0%,
- udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych spadł z 6,7% do 6,2%.

Ogólnie można powiedzieć, że struktura polskiego eksportu uległa poprawie, przy czym wyroby gotowe stanowiły 54%, zaś wyroby przemysłowe w ogóle przekroczyły 70% eksportu. Jednocześnie po stronie importu występuje zbyt duży wzrost udziału maszyn kosztem innych pozycji.

W 1970 r. eksport wyniósł prawie 14 191 mln złotych dewizowych, zaś import ponad 14 430 mln złotych dewizowych. Udział krajów socjalistycznych w obrotach handlu zagranicznego Polski osiągnął w 1970 r. 66,4%.

W stosunku do okresu przedwojennego eksport obliczony w cenach porównywalnych wzrósł prawie sze-

ściokrotnie, przy czym eksport maszyn i urządzeń prawie 200 razy.

Handel zagraniczny Polski Ludowej w niczym już nie przypomina handlu przedwojennego. Struktura obrotów uległa głębokiemu zróżnicowaniu, a jednocześnie wolumen wymienionych towarów wzrósł wielokrotnie.

Świadczy o tym poniższe porównanie:

Tablica 6

Zestawienie najważniejszych towarów importowanych przez Polskę w latach 1938 i 1970

Nazwa towaru	1938	1970	1970
			1938
1. Maszyny i urządzenia	118 mln dol. (dzis.)	1 313 mln dol.	12 razy
2. Paliwa płynne	0	9,4 mln ton	
3. Zboża i pasze	0	2,4 mln ton	
4. Ruda żelazna i manganowa	0,8 mln ton	12,3 mln ton	16 razy
5. Bawełna	79 tys. ton	150 tys. ton	187 „
6. Wełna	27 „ „	17,6 tys. ton	65 „
7. Wyroby hutnicze	426 „ „	2,9 mln ton	7 „
8. Kauczuk (naturalny i syntetyczny)	8 „ „	38,5 tys. ton	11 „
9. Skóry surowe	28 „ „	42 „ „	150 „
10. Tłuszcze	21 „ „	120 „ „	600 „
11. Miedź	27 „ „	22 „ „	80 „
12. Aluminium	—	213 „ „	—
13. Papier i celuloza	41 „ „	150 „ „	370 „
14. Włókna sztuczne	—	40,5 „ „	—
15. Kawa, herbata, kakao	16 „ „	57 „ „	350 „
16. Tytoń	10 „ „	4 „ „	40 „
17. Mięso	—	44,5 „ „*)	—

Źródło: Na podstawie Małego Rocznika Statystycznego 1939 i Małego Rocznika Statystycznego 1971.

*) Dane za rok 1969

Pozycje te nie dają pełnego obrazu sytuacji, ale odpowiednio porównania natrafiają na trudności ze względu na odmienną klasyfikację statystyczną. Należy jesz-

cze dodać, że wielokrotnie wzrósł import surowców do produkcji nawozów sztucznych (w 1969 r. wyniósł on 3,8 mln ton) a także wielu innych materiałów, owoców południowych oraz szeregu artykułów codziennego użytku.

Poza wełną, miedzią i tytoniem wszystkie pozostałe pozycje wykazały wzrost, przy tym niektóre — wzrost wielokrotny. Zresztą import tytoniu do 1965 r. przekraczał znacznie poziom przedwojenny i dopiero ostatnie lata przyniosły wzrost własnych upraw.

Co się tyczy wełny, to wzrosła tu produkcja krajowa, a ponadto bardzo dużą rolę odgrywa własna produkcja wyrobów wełnopodobnych oraz import włókien wełnopodobnych.

W imporcie olbrzymią rolę odgrywają paliwa płynne i zboża, których w 1938 r. nie było na liście importowej. Wynika to zarówno ze zmiany granic, jak i wzrostu konsumpcji, którego własna produkcja nie jest w stanie pokryć. Wprawdzie podejmuje się wysiłki w kierunku ograniczenia importu zbóż a nawet osiągnięto pewne wyniki w tej dziedzinie, niemniej import zbóż stanowić będzie nadal jeden z poważniejszych problemów.

Import pasz, zwłaszcza treściwych należy uznać za zjawisko normalne. Zjawiskiem niepożądanym na dłuższą metę jest natomiast import mięsa.

W najbliższych latach dużą rolę zaczną odgrywać import drewna, co jest całkowicie zrozumiałe.

Import miedzi w związku z dokonanymi odkryciami i eksploatacją własnych złóż będzie spadał aż do zupełnej jego eliminacji.

Powyższe pozycje stanowią jedynie pewne nawiązanie do pozycji przedwojennych. Z ważniejszych artyku-

Tablica 7
Zestawienie najważniejszych towarów eksportowanych przez Polskę w latach 1938 i 1970

Nazwa towaru	1938	1970	1970
			1938
1. Maszyny i urządzenia	7,1 mln dol.	1 389 mln dol.	196 razy
2. Węgiel kam.	11,7 mln ton	28,8 mln ton	246 „
3. Drewno i wyroby z drewna	105 mln dol.	49 mln dol. (1969)	48 „
4. Wyroby hutnicze	231 tys. ton	1,8 mln ton	780 „
5. Cynk	63 „ „	100 tys. „	160 „
6. Szynki i połędwice	17 „ „	23,6 tys. „ (1969)	140 „
7. Bekon	21 „ „	50,5 tys. „ (1969)	240 „
8. Masło	13 „ „	12,6 tys. „	98 „
9. Jaja	29 „ „	20 tys. „	66 „
10. Cukier	85 „ „	306 tys. „	360 „
11. Trzoda chlewna	266 „ „	—	—

Zródło: Na podstawie Małego Rocznika Statystycznego 1939 i Małego Rocznika Statystycznego 1971.

łów eksportowanych przed wojną zniknęło obecnie żyto, zaś jęczmień eksportowany jest nadal, ale w tzw. gatunku browarnianym (51 tys. ton).

Ze względu na nieporównywalność danych nie przeprowadzono porównań dotyczących eksportu tkanin i wyrobów skórzanych, a także wyrobów chemicznych i farmaceutycznych oraz wielu innych wyrobów przemysłowych.

Z ważniejszych pozycji nieznanymi w eksporcie przedwojennym trzeba wymienić siarkę, której eksport w 1970 r. wyniósł prawie 1,8 mln ton.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że eksport rolny jest obecnie niższy niż przed wojną. W rzeczywistości jest jednak inaczej i w 1970 r. był on prawie dwukrotnie wyższy od analogicznego eksportu przed-

wojennego, choć udział jego w eksporcie globalnym jest ponad trzykrotnie niższy. Spadł natomiast wyraźnie udział drewna i wyrobów z drewna w eksporcie. O ile na przykład w 1938 r. eksport ten stanowił 17% eksportu globalnego, o tyle w 1969 r. wynosił on już tylko niecałe 1,5% (meble zaliczane są do innej grupy towarowej). Pozycja ta przestała się więc faktycznie liczyć.

Również eksport węgla odgrywa obecnie mniejszą rolę, choć ilościowo jest on ponad dwukrotnie wyższy niż przed wojną. W 1969 r. udział węgla kamiennego w eksporcie Polski przekraczał 9%, podczas gdy w 1938 r. 18%.

Zasadnicza rewolucja dokonała się więc w eksporcie *wyrobów przemysłowych*, bowiem przy prawie sześciokrotnym wzroście eksportu w cenach stałych eksport wyrobów przemysłowych wzrósł ponad czterdziestokrotnie. W związku ze zmianą struktury towarowej obrotów interesujący jest także udział poszczególnych grup krajów w obrotach Polski 1969 r., zwłaszcza w odniesieniu do eksportu.

Tablica 8

Udział krajów socjalistycznych, krajów kapitalistycznych rozwiniętych i krajów słabo rozwiniętych w obrotach zagranicznych Polski w roku 1969
(w %)

Grupa towarów Grupa krajów	Import	Eksport
Maszyny i urządzenia:		
Kraje socjalistyczne	74,0	89,0
w tym (ZSRR)	(37,0)	(49,0)
Kapitalistyczne kraje rozwinięte	25,9	3,7
Kraje słabo rozwinięte	0,1	7,3

c.d. tabl. 8

Grupa towarów Grupa krajów	Import	Eksport
Paliwa, surowce i materiały:		
Kraje socjalistyczne	59,0	52,0
Kapitalistyczne kraje rozwinięte	31,5	40,0
Kraje słabo rozwinięte	9,5	8,0
Artykuły rolno-spożywcze:		
Kraje socjalistyczne	58,4	16,0
Kapitalistyczne kraje rozwinięte	27,0	80,0
Kraje słabo rozwinięte	14,6	4,0
Przemysłowe artykuły konsumpcyjne:		
Kraje socjalistyczne	80,0	75,0
w tym (ZSRR)	(16,0)	(55,0)
Kapitalistyczne kraje rozwinięte	12,5	18,8
Kraje słabo rozwinięte	7,5	6,2

Zródło: Rocznik Handlu Zagranicznego 1970 oraz inne publikacje GUS-u.

Jak widać z powyższego zestawienia, kraje socjalistyczne odgrywają w dostawach do Polski zasadniczą rolę w *każdej* grupie towarowej. Szczególnie wysoki jest ich udział w dostawach przemysłowych artykułów konsumpcyjnych oraz maszyn i urządzeń.

Wśród krajów socjalistycznych czołowe miejsce zajmują kraje RWPG (w imporcie 95% i eksporcie 96%). Na drugim miejscu w dostawach do Polski znajdują się kapitalistyczne kraje rozwinięte a na trzecim — kraje słabo rozwinięte.

Nieco inaczej, choć w sposób bardzo zbliżony przedstawiają się kierunki polskiego eksportu.

Kraje socjalistyczne są głównym odbiorcą *trzech* grup towarów, ale wśród odbiorców towarów rolno-spożywczych przeważają kraje kapitalistyczne, głównie rozwinięte. Wynika to zarówno z odziedziczonych tradycji, jak i z wolnodewizowego charakteru eksportu rolnego.

Na uwagę zasługuje także fakt, że Związek Radziecki jest odbiorcą prawie połowy polskiego eksportu maszyn i ponad połowy eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, na drugim miejscu wśród odbiorców polskich maszyn i urządzeń znajdują się natomiast kraje słabo rozwinięte (jako grupa krajów); na pierwszym miejscu znajdują się oczywiście kraje socjalistyczne (por. wyżej). Udział krajów niesocjalistycznych w tej grupie odbiorców jest jednak wciąż zbyt niski.

Analiza powyższych danych prowadzi do wielu re-

Tablica 9

Struktura towarowa obrotów zagranicznych Polski z poszczególnymi grupami krajów w roku 1969

(w mln złotych dewizowych i w %)

Grupa towarów	Eksport		Import		Saldo
	mln zł dew.	%	mln zł dew.	%	mln zł dew.
KRAJE SOCJALISTYCZNE					
Maszyny i urządzenia	4 349,1	52,4	3 538,1	42,0	+ 811,0
w tym	(ZSRR)				
	(2 353,6)	(52,2)	(1 741,9)	(36,3)	(+ 611,7)
Paliwa, surowce i materiały	2 168,6	26,2	3 545,5	42,0	- 1 376,9
Artykuły rolno-spożywcze	244,9	3,0	377,5	9,0	532,6
Przemysłowe artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	1 493,2	18,4	592,8	7,0	+ 900,4
w tym	(ZSRR)				
	(1 099,0)	(22,5)	(113,6)	(2,3)	(+ 985,4)
KRAJE KAPITALISTYCZNE ROZWINIĘTE					
Maszyny i urządzenia	173,4	5,2	1 189,8	33,0	- 1 016,0
Paliwa, surowce i materiały	1 647,9	51,2	1 917,1	53,5	- 269,2
Artykuły rolno-spożywcze	1 118,5	33,1	363,2	10,0	+ 755,3
Przemysłowe artykuły konsumpcyjne	357,8	10,5	97,4	3,7	+ 260,4

c. d. tabl. 9

Grupa towarów	Eksport		Import		Saldo
	mln zł dew.	%	mln zł dew.	%	mln zł dew.
KRAJE SŁABO ROZWINIĘTE					
Maszyny i urządzenia	396,3	42,2	2,7	0,01	+ 393,6
Paliwa, surowce i materiały	330,8	35,0	576,5	72,0	- 244,8
Artykuły rolno-spożywcze	94,1	10,0	193,9	24,0	- 99,8
Przemysłowe artykuły konsumpcyjne	125,4	12,8	44,8	4,0	+ 80,6

Źródło: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1970 oraz inne publikacje GUS-u.

fleksji. Przede wszystkim na plan pierwszy wysuwa się bardzo korzystna struktura obrotów Polski z krajami socjalistycznymi. Polska posiada nadwyżki w obrotach maszynami i artykułami konsumpcyjnymi pochodzenia przemysłowego, zwłaszcza w tych ostatnich. Wynika to jednak głównie z nadwyżek w obrotach z ZSRR, choć w odniesieniu do maszyn nie tylko te nadwyżki determinują ogólne saldo. Jednocześnie deficyt dotyczy pozostałych dwóch grup towarów, tj. paliw, surowców i materiałów oraz artykułów rolno-spożywczych, których import pochodzi głównie z ZSRR. Stanowczo za mało rozwinięty jest handel Polski z krajami socjalistycznymi w zakresie artykułów rolno-spożywczych, zwłaszcza po stronie eksportu. Najważniejsze jednak, że na 71% polskiego eksportu w 1969 r., skierowanego do krajów socjalistycznych, składały się wyroby gotowe, zaś udział wyrobów przemysłowych dochodził do około 85%.

Z porównania tego widać najlepiej, jaką rolę rynek krajów socjalistycznych, a zwłaszcza krajów RWPG, odgrywa w polskim handlu zagranicznym. Kraje te są głównym odbiorcą polskich wyrobów przemysłowych

i tylko dzięki nim zróżnicowanie polskiego eksportu było w ogóle możliwe.

Zupełnie odmiennie przedstawia się struktura obrotów Polski z kapitalistycznymi krajami rozwiniętymi.

Przede wszystkim występuje tu olbrzymi deficyt w obrotach maszynami. Import maszyn z tego obszaru przewyższa odpowiedni eksport prawie siedmiokrotnie, zaś maszyny w eksporcie Polski do tych krajów stanowią tylko nieco ponad 5% udziału. Deficyt występuje też w grupie paliw, surowców i materiałów do produkcji, ale zjawisko to należy uznać za prawidłowe. Nadwyżki występują w grupie towarów rolno-spożywczych i przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Na te ostatnie składają się jednak głównie wyroby przemysłu lekkiego, a zwłaszcza tkaniny. Są one możliwe dzięki niskiemu poziomowi importu tych artykułów z krajów kapitalistycznych.

Do najbliższych zadań należeć będzie poprawa salda obrotów maszynami, gdyż nadwyżki w artykułach rolnych i przemysłowych towarach konsumpcyjnych mogą nie zwiększać się w stopniu pozwalającym na pokrycie zwiększającego się importu maszyn oraz pogłębiającego się deficytu w paliwach, surowcach i materiałach do produkcji. Co się dotyczy tych ostatnich, to co prawda nie należy dążyć do uzyskania tutaj nadwyżki, ale można złagodzić istniejący deficyt.

Osobny problem stanowi struktura naszych obrotów z krajami słabo rozwiniętymi.

Po stronie eksportu struktura ta należy — obok struktury eksportu do krajów socjalistycznych — do najlepszych. Wyroby gotowe stanowią tu 55% globalnego wywozu, zaś wyroby przemysłowe w ogóle — ponad 80%.

Po stronie importu ze zrozumiałych względów przeważają artykuły surowcowo-rolne. Udział ich wynosi około 96% (udział materiałów, które zaliczane są do wyrobów przemysłowych jest minimalny). Import maszyn jest raczej symboliczny. Natomiast zbyt mały jest udział artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Chodzi tu głównie o wyroby przemysłu lekkiego. Kraje słabo rozwinięte przywiązują do tego eksportu olbrzymią wagę i w naszej polityce handlowej musimy to wziąć pod uwagę. Większy też powinien być udział towarów rolno-spożywczych, zwłaszcza pochodzenia tropikalnego. Należy się więc serio liczyć z koniecznością pogłębionego zróżnicowania importu z krajów trzeciego świata.

Na zakończenie omawiania tego problemu warto jeszcze kilka słów poświęcić problemowi kształtowania się bilansu handlowego z poszczególnymi grupami krajów.

Otóż deficyt bilansu handlowego występuje w stosunkach z krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi rozwiniętymi.

Co się tyczy krajów socjalistycznych, to Polska uzyskuje nadwyżkę w obrotach nietowarowych (z wyjątkiem krajów „turystycznych”, jak Bułgaria, Rumunia i Węgry). Nadwyżką tą wyrównuje deficyt w obrotach towarowych. W chwili obecnej też Polska spłaca wcześniejsze zobowiązania wobec CSRS (kredyt siarkowy, węglowy i miedziowy) oraz NRD (kredyt węglowy). Ogólnie rzecz biorąc nie ma problemów płatniczych w obrotach z krajami socjalistycznymi, a nawet występuje tendencja do uzyskiwania nadwyżki płatniczej w obrotach z tym obszarem.

Inaczej przedstawia się sprawa deficytu w obrotach z kapitalistycznymi krajami rozwiniętymi. Deficyt tu

jest możliwy w związku z dokonywaniem części zakupów na warunkach kredytowych. Jednak w związku z tym rośnie zadłużenie Polski w stosunku do tych krajów.

Do tego dochodzi jeszcze konieczność splat wcześniejszych zobowiązań. Rynek kapitalistycznych krajów rozwiniętych odgrywa ponadto „awaryjną” rolę umożliwiającą zakupywanie towarów, które są nieosiągalne bądź są osiągalne w niewystarczających ilościach na innych rynkach. Występuje więc zawsze tendencja do przekraczania zakupów przewidzianych w planie. Wyższy od planowanego import zmusza do zwiększania eksportu, i to często w pozycjach deficytowych. Rynek ten jest ponadto trudny, zwłaszcza dla polskiego eksportu wyrobów przemysłowych.

I wreszcie problem obrotów z krajami słabo rozwiniętymi. Wykazywana nadwyżka jest w gruncie rzeczy znacznie mniejsza, niż to się wydaje, gdyż obliczając wartość importu na bazie CIF dodatnie saldo zmniejsza się natychmiast. Niemniej nadwyżka taka istnieje i powinna istnieć jeszcze przez czas dłuższy. Wiąże się to z koniecznością kredytowania polskiego eksportu maszyn, które stanowią ponad 40% udziału eksportu do krajów trzeciego świata. Bez kredytowania eksportu szanse kontynuowania dostaw polskich maszyn do tych krajów będą się pogarszać. Ponieważ Polska należy do krajów tzw. „młodych wierzycieli” występująca tu nadwyżka jest normalnym wynikiem tej sytuacji.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach należy przystąpić do pogłębionej analizy struktury towarowej i geograficznej obrotów zagranicznych Polski.

3

Struktura towarowa i geograficzna obrotów zagranicznych Polski

Struktura towarowa obrotów

Wiemy już ogólnie, jaką ewolucję przeszła struktura towarowa obrotów zagranicznych Polski.

Można powiedzieć, że struktura towarowa polskiego eksportu jest globalnie strukturą eksportu *kraju gospodarczo rozwiniętego*, natomiast struktura ta w odniesieniu do krajów kapitalistycznych rozwiniętych wykazuje nadal cechy struktury kraju słabo rozwiniętego.

W chwili obecnej Polska ma *dodatnie saldo* w obrotach gotowymi wyrobami a także w obrotach wyrobami przemysłowymi w ogóle.

Jest to olbrzymie osiągnięcie. Jednakże podstawy tego osiągnięcia wiążą się częściowo ze specyficznym charakterem obrotów pomiędzy krajami socjalistycznymi i pomiędzy Polską a krajami słabo rozwiniętymi.

Podstawą rewolucji w strukturze towarowej obrotów zarówno w eksporcie, jak i imporcie są osiągnięcia w dziedzinie przebudowy i rozbudowy potencjału gospodarczego, dzięki którym Polska stała się krajem gospodarczo rozwiniętym.

Ze względu na brak porównywalnych cen i odmienność metod obliczeniowych trudno jest porównać do-